

Wraca historia o Tusku i FSB

14 marca 2017

Jutro Donald Tusk miał stawić się w prokuraturze na przesłuchanie w sprawie współpracy między Służbą Kontrwywiadu Wojskowego a rosyjską FSB. Już jednak wiadomo, że nie przyjedzie.

O terminie przesłuchania napisał portal Niezależna.pl. Wcześniej „Gazeta Polska Codziennie” podała, że prokuratorzy z wydziału wojskowego Prokuratury Okręgowej w Warszawie postawili generałom Januszowi Noskowi i Piotrowi Pytłowi zarzuty przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści. Miało do tego dojść przy okazji zawarcia umowy między SKW a FSB, którą „Niezależna” nazywa „kuriozalnym porozumieniem”. Według „Gazety Wyborczej” współpraca polsko-rosyjska miała dotyczyć wymiany informacji po katastrofie smoleńskiej i zorganizowania bezpiecznego powrotu polskich żołnierzy z misji w Afganistanie. W rzeczywistości nie wiadomo nawet na sto procent, czy została ostatecznie zrealizowana, czy pozostała tylko rozwiązaniem rozważanym przez SKW. Niezależna.pl pisze, że na jej mocy obie strony miały współdziałać przeciwko zagrożeniom odnoszącym się do którejkolwiek z nich.

Generałowie Nosek i Pytel kierowali SKW kolejno w latach 2008-2015. Gdy tylko PiS wygrał wybory, Pytel i jego ludzie zostali usunięci z Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO. Zarówno on, jak i gen. Nosek odrzucali publicznie zarzuty o podejmowanie nielegalnej współpracy SKW-FSB. „Świat służb rządzi się innymi kryteriami niż świat polityki. Życie i zadania narzucają służbom określone zachowania” – komentował Nosek, przypominając, że Rosjanie zajmowali się m.in. dostarczaniem żywności do baz NATO w Afganistanie i zapewnianiem transportu lotniczego dla bliskowschodnich misji ONZ.

Publikacje prasy sugerują, że było zupełnie inaczej, a

szefowie SKW umożliwili Rosjanom wniknięcie do polskiego systemu bezpieczeństwa. „Według świadków przebywający w Polsce funkcjonariusze FSB mieli możliwość swobodnego poruszania się po siedzibie SKW, a na służbowym parkingu stał ich samochód, którego nie sprawdzono m.in. pod kątem urządzeń szpiegowskich. Takich przywilejów nie mieli oficerowie SKW, którzy podczas wizyty w Rosji byli pod stałą obserwacją i kontrolą FSB” – to rewelacje „Gazety Polskiej Codziennie” przypomniane teraz przez „Niezależną”.

Prokuratura przekonuje, że nie ma związku między terminem przesłuchania Donalda Tuska a jego wyborem na przewodniczącego RE, chociaż, jak jej przedstawiciel powiedział nieoficjalnie „Gazecie Wyborczej”, rozważano wezwanie go przed głosowanie i ostatecznie uznano, że byłoby to niezręczne. Z bieżącą polityką też sprawa oficjalnie nie ma nic wspólnego, zapewniano również, że termin w środę pasuje wszystkim zainteresowanym. Tusk miałby podczas przesłuchania odpowiadać na pytania sprawdzające, czy jako premier wiedział o działaniach podejmowanych przez SKW.

Tusk w środę jednak do Warszawy nie przyjedzie. Jego rzecznik prasowy podał, że zatrzymają go ważne obowiązki w Parlamencie Europejskim.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu